Dziennik ŁÓDZKI
Ukazuje się od 1884 roku
junior

Z Budy

Zespół Szkół Prywatnych w Opocznie
ul.Partyzantów 1a
26-300, Opoczno

Numer 1 01/17

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

"Świat bez kobiet byłby jak ogród bez kwiatów "
Wszystkiego najlepszego
z okazji Dnia Kobiet!

fot. Łukasz Skop

Zawody pływackie

Jak co roku. chłopcy i dziewczęta z Prywatnej Szkoły Podstawowej w Opocznie mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności na sztafetowych zawodach pływackich. Basen *Opoczyńska Fala* to świetne miejsce na tego typu zawody. W dniu 9 lutego br. odwiedziło go wielu pływaków z Opoczna i okolic. Około godziny dziewiątej rozpoczęły zmagania szkoły podstawowe: kolejno dziewczęta i chłopcy. Następnie pływali uczniowie szkół gimnazjalnych . Pływakom z naszej szkoły przypadł tor piąty, na którym kolejno dziesięć osób miało do przepłynięcia dwadzieścia pięć metrów stylem dowolnym. Emocje były niesamowite! Ostatecznie dziewczyny jak i chłopcy ze szkoły prywatnej zajęli drugie miejsce. Dało im to przepustkę na kolejny etap. Odbędzie się on w Tomaszowie Mazowieckim w dniu 15 lutego br.

Myślę, że jest to bardzo dobry wynik dla naszych pływaków. Już nie możemy doczekać się kolejnego etapu, który również będzie emocjonujący jak ten. Ważne jest to, aby bawić się dobrze i czerpać z tego radość!

Iga Stefańska, klasa III Gim.

Cyberprzemoc

„Lepiej zapobiegać niż leczyć" - takie hasło mogło towarzyszyć aktorom z teatru w Krakowie, którzy przyjechali do naszej szkoły, aby zaprezentować nam przedstawienie przestrzegające nastolatków przed skutkami przemocy w sieci. Spektakl odbył się 15 lutego o godz.10.30 w hali sportowej w naszej szkole.

Sztuka opisywała kilka dni z życia dwóch nastolatków- „Grubego" i „Łysego", którzy przygotowują się do konkursu giełdowego. Mają nadzieję na zdobycie szybkich i łatwych pieniędzy, jednak jeden z bohaterów dostaje sms-y z pogróżkami, które utrudniają mu normalne funkcjonowanie. I to tutaj rozpoczyna się prawdziwa historia. Na początku spodziewałem się nudnego przedstawienia, jednak bardzo pozytywnie się zaskoczyłem. Aktorzy „ ugryźli „ temat przemocy z dobrej strony, pokazując go na przykładzie dwóch nastolatków - takich jak my, a nie skupili się tylko na teorii i mówieniu: „nie rób tak, bo stanie się coś złego" .

Spektakl był tylko właściwie wstępem do większej akcji mającej na celu uświadomienie uczniom jak niebezpieczny może być Internet. Przecież zwyczajny nastolatek „ używa" go codziennie, czy to do grania czy do Facebooka albo Skype'a. A więc i o doświadczenie cyberprzemocy nie trudno…

Spotkania o cyberprzemocy odbywały się w naszej szkole ze wszystkimi klasami. Pedagog szkolny, Agnieszka Kopytowska, chciała nas tak jak i poprzednicy, przestrzec przed zagrożeniami w sieci. Zrobiła to jednak w inny sposób, mianowicie pokazywała nam filmy obrazujące skutki wrzucania swoich odważnych zdjęć do sieci i uświadamiała , że w Internecie nic nie ginie. Niektórzy byli nawet zaskoczeni taką informacją. To pokazuje, jak mało uświadomieni są niektórzy uczniowie.

Podsumowując, moim zdaniem takie spotkania są bardzo potrzebne, ponieważ sieć może wyrządzić tyle samo dobra co i zła. Morał z tych wszystkich zajęć jest bardzo prosty- w sieci trzeba robić wszystko z głową i zdrowym rozsądkiem, inaczej skończy się to tragicznie.

Jakub Wlazło, kl.III Gim.

Czym jest cyberprzemoc?

Cyberprzemoc to inaczej przemoc z użyciem mediów elektronicznych – przede wszystkim Internetu i telefonów komórkowych. Problem ten dotyczy przede wszystkim dzieci i młodzieży. W Polsce doświadcza go ponad połowa młodych internautów!!! Do działań określanych jako cyberprzemoc zalicza się m.in:

- wyzywanie, straszenie poniżanie kogoś w Internecie lub przy użyciu telefonu,

- robienie komuś zdjęć lub rejestrowanie filmów bez jego zgody,

- publikowanie w Internecie lub rozsyłanie telefonem zdjęć, filmów lub tekstów, które kogoś obrażają lub ośmieszają,

- podszywanie się pod kogoś w Sieci.

Pomimo, że akty cyberprzemocy mogą wyglądać niewinnie, to potrafią wyrządzać bardzo dużą krzywdę.

Recenzja "W cudzej skórze"

Jest to kryminalno-biograficzny film, który miał swoją premierę w 2012 roku.Reżyserem jest Bart Layton. Zdjęcia kręcone były na obszarze USA oraz Wielkiej Brytanii. Dokument zdobył 2 nagrody i 9 nominacji. Historia oparta jest na faktach. Opowiada o zaginięciu Nicholasa Barclaya(1994)- 13-latka z San Antonio. Chłopiec pewnego dnia bierze od mamy 5 dolarów i więcej nie wraca. Dla jego rodziny jest to kompletny szok. Nie potrafią uwierzyć w to co się stało.

Trzy lata później. Deszczowa noc w Lineares w Hiszpanii 23-letni Frederic Bourdin dzwoni na policję z budki telefonicznej. Podaje się za turystę i twierdzi, że znalazł przestraszonego chłopca, który nie chce rozmawiać i prosi, aby przyjechali na miejsce. Po rozmowie telefonicznej zakłada czapkę, bluzę z kapturem i siada na ziemi. Ma nadzieję trafić do domu dziecka, jednak sprawy się komplikują, kiedy okazuje się, że nie może pozostać w placówce bez podania swojej tożsamości. Wpada więc na pomysł, aby podać się za jedną z zaginionych osób. Obdzwania pewne miejsca i już wie-od teraz będzie Nicholasem Barclayem. Jednak okazuje się, że nie jest do niego ani trochę podobny. Postanawia zaryzykować. Na pozór dziwne zachowanie rodziny to tylko początek rozwikłania zagadki perfekcyjnego oszusta. Kim tak naprawdę jest Frederic Bourdin i co ma wspólnego z zaginionym chłopcem? Aby poznać odpowiedź na nurtujące was pytania-należy obejrzeć film. Oceniam go wysoko. Film trzyma w napięciu.

Izabela Lubiak , kl.I LO

Zawody lekkoatletyczne

Jak co roku w Spale odbywają się zawody lekkoatletyczne. W dniu 2 marca br. liczna grupa z Zespołu Szkół Prywatnych W Opocznie mogła uczestniczyć w powiatowych zawodach lekkoatletycznych klas gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Uczestnicy mogli zmierzyć się z konkurencjami takimi jak: pchnięcie kulą, skok wzwyż,skok w dal, bieg na 60 metrów, 200, 300 a także na 600, 800 i 1000m.

Na najwyższym stopniu podium mieli okazję stanąć: Kinga Ciach, która pobiła swój życiowy rekord w pchnięciu kulą. Łukasz Rogulski na dystansie 1000m. również pobił swój życiowy rekord. Na pierwszym miejscu stanęła również Iga Stefańska, Paulina Andre, a także Mateusz Milczarek. Chcę również dodać, że Przemysław Rutowicz osiągnął bardzo dobry wynik skacząc wzwyż 2 metry! Jego kolega Karol Balasiński oraz Adam Podsiadły również zachwycili nas swoim wynikiem. Nieco niżej, bo na drugim i trzecim miejscu stanęła Iza Ksyta pokonując dystans 300 m., a także Patryk Nowicki skacząc w dal.

Po analizie możemy stwierdzić, że był to bardzo udany dzień dla uczestników naszej szkoły. Myślę, że wielu z nich spełniło swoje upragnione cele.

Iga Stefańska, kl.III Gim.

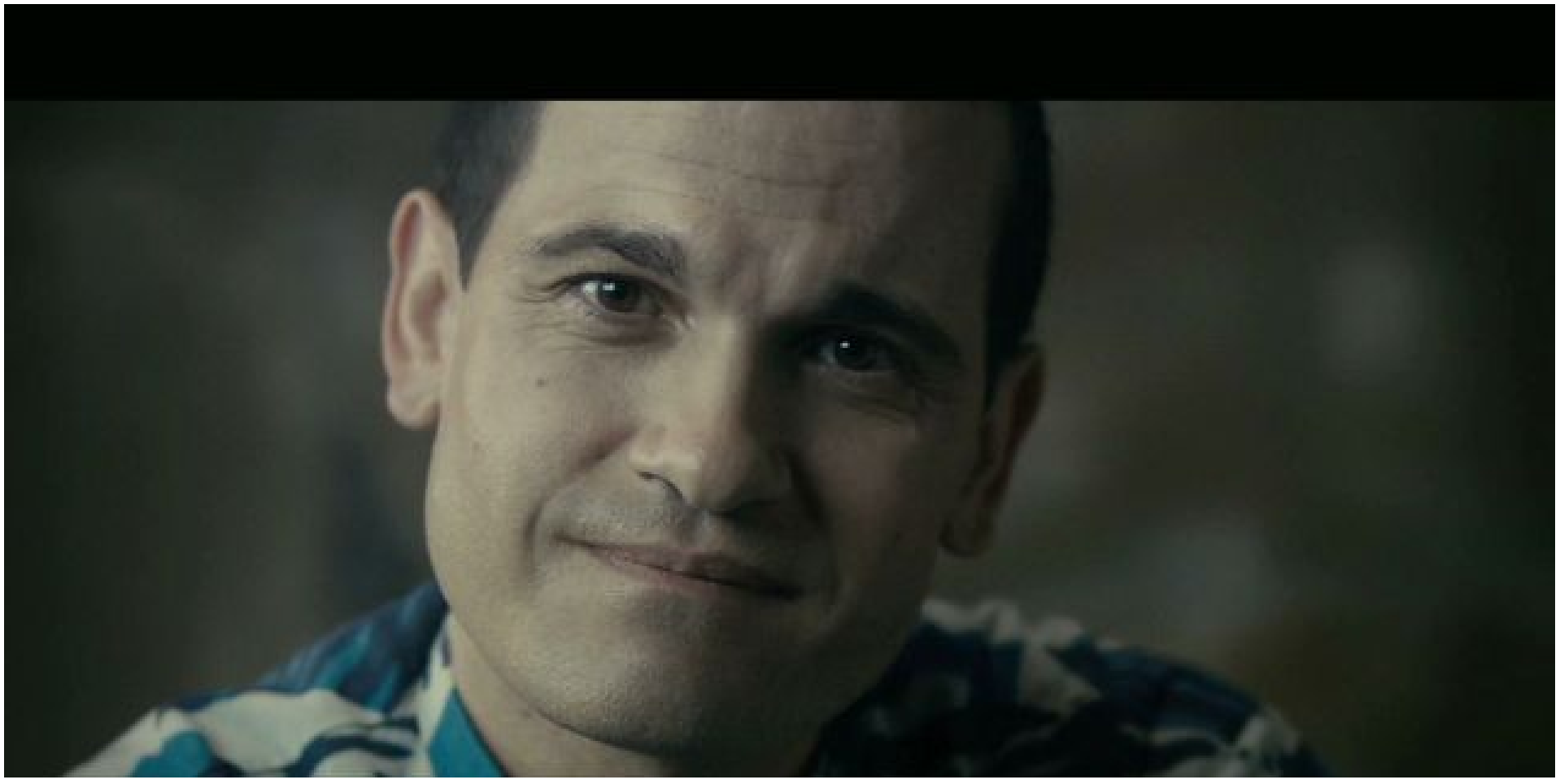

Niespodzianka na Dzień Kobiet

Z okazji Dnia Kobiet nasza klasa : III Gim. wybrała się na wycieczkę poza miasto. Wyprawa była niespodzianką , którą chłopcy wraz z naszym wychowawcą sprawili wszystkim przedstawicielkom płci pięknej, czyli dziewczynom z III Gim.
Z samego rana , bo już o godzinie 9:00 wyruszyliśmy naszym szkolnym autobusem do kina Helios. Podczas jazdy nie obyło się bez muzyki, a także bez pozytywnych wygłupów. Film był przewidziany na godzinę 11:00, więc po przyjeździe mieliśmy jeszcze około godziny czasu. Postanowiliśmy wraz z naszym opiekunem ten czas spędzić na zakupach w galerii, w której mieściło się kino. Przed seansem zajęliśmy wygodne miejsca na podwójnych fotelach mieszczących się w najwyższym rzędzie sali kinowej.
Film, który obejrzeliśmy : „ Porady na zdrady" - według mnie jest warty polecenia. Głównym tematem jest miłość. Każdy z nas ma inny gust, więc również każdy może stwierdzić co mu się podobało w tym filmie, a co nie. Mnie osobiście najbardziej podobała się gra aktorów, a także muzyka.
Po skończonej komedii byliśmy bardzo głodni, więc mieliśmy również godzinę na to, aby zjeść spokojnie obiad w pobliskich barach w galerii. Jak po każdej wycieczce wróciliśmy zmęczeni, ale niezwykle radości. Dzięki wycieczce spędziliśmy wspólnie czas, który pogłębił nasze wspólne relacje. Myślę, że będziemy mogli ponownie w tym roku szkolnym pojechać do kina, teatru, a może nawet na kilkudniowy wyjazd gdzieś dalej? Mamy na to tylko trzy miesiące, bo po wakacjach już każdy z nas wybierze inną drogę w życiu szkolnym i nigdy więcej nie spotkamy się w takim gronie.

Iga Stefańska

Widziałem w kinie:
„La La Land"

„La La Land", czyli najbardziej doceniony musical tego roku. Otrzymał aż 14 nominacji z czego 6 Oscarów! Ponadto 7 nagród Złotych Globów oraz 5 nagród Brytyjskiej Akademii Filmowej. Trzeba przyznać, że jest to naprawdę imponujący wynik.

"La La Land", czyli najbardziej doceniony musical tego roku. Otrzymał aż 14 nominacji z czego 6 Oscarów! Ponad to 7 nagród Złotych Globów oraz 5 nagród Brytyjskiej Akademii Filmowej. Trzeba przyznać, że jest to naprawdę imponujący wynik.
„La La Land" to romans i musical. W rolach głównych występują Emma Stone (Oscar dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej) i Ryan Gosling, a także m.in John Legend, Meagen Fay i Rosemarie DeWitt. Akcja filmu dzieje się w Los Angeles. Pianista jazzowy Sebastian (Ryan Gosling) i początkująca aktorka Mia (Emma Stone) starają się odnieść sukces w swoich dziedzinach. Ich losy krzyżują się wielokrotnie i mimo początkowych problemów schodzą się ze sobą i razem dążą do realizacji marzeń. Bardzo banalne nieprawdaż? A jednak film ma w sobie coś wyjątkowego. Kiedy szedłem do kina nie oczekiwałem niczego szczególnego, po prostu chciałem miło spędzić czas. I choć po pierwszych 30 minutach chciałem wyjść z sali, to muszę przyznać, że po seansie szkoda było tą salę opuszczać.
Po pierwsze film w bardzo ciekawy sposób opowiada o miłości. Nie jest to opowieść w której wszystko jest idealne (choć czasami takie się wydaje). Film pokazuje, że życie nie zawsze wygląda tak, jak to sobie wyobrażaliśmy.
Po drugie Stone i Gosling są naprawdę wyśmienitą parą. W końcu Emma Stone dostała za tę rolę Oscara, a w moich oczach Ryan Gosling nie wypada przy niej wcale gorzej. Obydwoje są zabawni i wydają się być w sobie tak po prostu zakochani. Ponad to Gosling specjalnie do filmu nauczył się grać na pianinie co jest warte odnotowania.
Po trzecie zdjęcia i muzyka są naprawdę dobre. W szczególności piosenka „City of Stars" (również przyznany Oscar), którą po wyjściu z kina nucił chyba każdy. Wszystko doskonale współgra z akcją.
Pozytywną cechą filmu jest również to, że posiada sporo dialogów, a nie jak w niektórych musicalach tylko piosenki od pierwszej do ostatniej minuty filmu, co jest dość męczące.
Choć film na początku nie zachwyca, nie wyobrażam sobie by mógł się komuś nie spodobać. Jest to nie tylko banalna historia o miłości, ale też o marzeniach i planach na dorosłość. Zdecydowanie jest to produkcja do której kiedyś wrócę.

Hubert Wach , kl.II LO